

Czas „SZKOLNICTWA“
wymosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.

Numer pojedynczy 80 hal

Reklamacje będą uwzględniane do dni 7.

ZA ZMIANĘ ADRESU
opłaca się 40 hal., które należy
uiścić równocześnie z przesyłką
prenumeraty

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH.

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich. — Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcja i Administracja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecja.

Prenumeratom udziela Redakcja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w waszej pasie.

W interesie oświaty należy domagać się, aby „Szkolnictwo“ czytali członkowie Rad Szk. okr. i miejscowych.

Do czynu...!

Przywiedliśmy swego czasu wyjaśnienie, jakie dał na zgromadzeniu nauczycieli 23. kwietnia 1903 w Wiedniu, członek Wydziału krajowego Niższej Austrii dr. Pattai, który powiedział między innymi, te pamiętne dla nauczycieli słowa: „Z żądaniem ludzkiego uregulowania poborów nauczycielskich można przyjść dopiero przed taki Sejm, który składać się będzie z dziewięć dziesiątych posłów włościańskich i mieszczkańskich, bo ci z pewnością nie będą nic mieć przeciw podwyższeniu podatków potrzebnych na regulację płac nauczycielstwa ludowego“.

Słowa powyższe przytaczamy jeszcze raz pod gruntowną rozważką naszego nauczycielstwa w tym głównie celu, aby nie tylko samo przejęło się myślą, ale również i pośród ludu naszego rozszerzało z całą energią przekonanie, że gospodarkę majątkiem krajowym uzdrowić może jedynie taki Sejm, który wyjdzie z równego, bezpośredniego, powszechnego i tajnego prawa głosowania!!

Dziś w całej Austrii, od stolic do najbardziej zapadłych kątów, odzywa się potężny głos ludu o wyrównanie półwiekowej krzywdy, dziś widzimy, że wszystkie postępowe partie polityczne jednomyślnie popierają to słuszne zadanie, co więcej, nawet rząd cesarski w Wiedniu zobaczył, że jedyny ratunek dla państwa, to rozwalenie tej twierdzy przywilejów, jaką jest dzisiejszy sejm i parlament!

Jeszcze energiczniejszy ruch za reformą prawa wyborczego, zgromadził tysiące obywateli przed bramami sejmów Czech, Moraw, Śląska, Dolnej Austrii a nawet najbardziej konserwatywni wodzowie sejmów w Austrii Górnej i Tyrolu uznali tę reformę za najważniejsze zadanie bieżącej chwili. Czyż tylko jedna Galicya i jej Sejm mają się nadal trzymać dzisiejszego krzywdzącego systemu kuryi? Czyż mamy patrzeć na to obojętnie i pozwalać, aby dzisiejsza szlachecka

większość sejmowa odmawiała naszemu ludowi najważniejszego prawa obywatelskiego?

Przypatrzmy się, jak wielki i święty zapal, głęboka wiara w własne siły ogarnęła w naszych oczach nawet tę część narodu, która znosiła najśroźszy ucisk pod absolutnymi rządami obcymi — a w innej części powszechne i równe prawo wyborcze stało się potężnym narzędziem obrony przeciw uciskowi narodowemu najzjadlejszej w świecie biurokracji. Czyż tylko my jedni mamy zwątpić w siebie samych, w swój lud własny i czekać lepszych czasów, pośród kliki, opartej na przywilejach, wrogiej oświacie ludowej i naszemu słusznemu żądaniu? Pamiętajmy, że nadchodzi chwila ciężkiego przełomu, a kto wie, czy dziejowa Nemezis nie zechce pomścić się na tych, którzy dzisiaj dzierżąc ster rządów w kraju i państwie, naród trzymają w niewoli — ale za to pamiętają wyłącznie o sobie i każą żywić krwawym groszem z podatków seciny swoich krewniaków w postaci darmozjadów i różnego rodzaju hołotę.

Widzieliśmy niejednokrotnie ową życzliwość szlacheckich posłów, którzy sum miód mają na ustach, gdy zjawi się do nich deputacja nauczycielska, ale za to w sercu ich podła zdrada! Przekonują o tem najlepiej obrady ostatniej sesji sejmowej, gdzie żadna poważniejsza sprawa nie weszła na porządek dzienny, ale wszystko odsyłano do komisji, czyli do kieszeni referentów, wybrańców i fagasów szlacheckich. Dzieje się tak rozmyślnie dlatego, aby potem pańscy posłowie chwalić się mogli publicznie na sejmikach, że chęci posłów były najlepsze — ale brakło czasu na załatwienie najpilniejszych żądań nauczycielskich i całego narodu.

Kraj nasz i państwo mają przed sobą do rozwiązania wielką moc różnych zagadnień socyalnych, że lekceważyć ich nie można, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy wielka rewolucja ogarnawszy całą Rosję — wywalczyła konstytucję, kiedy w tej chwili, jak powiada Niemojewski — idzie wielka fala, której skutków żaden rachmistrz polityczny nie obliczy, bo mu

Uprzejmie prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty. Kto odbiera gazetę, winien zapłacić przypadającą zań należność, tak bowiem postępują ludzie uczciwi; kto zaś nie ma chęci płacenia, obowiązany zwrócić nadesłany numer.

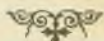
ADMINISTRACJA.

brak wszystkich danych, a jestto fala, która może zmienić wszelki układ sił.

Na wszelkie wypadki polityczne, które dziś nadchodzą bardzo szybko, wprost niespodziewanie, Nauczycielstwo nasze musi być przygotowanym, musi brać udział w tem życiu, musi ono iść za postępem hasłem, jakie padło z ust koronowanej głowy — mianowicie: Że tylko zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa głosowania do ciał prawodawczych może przywrócić pożądaną spokój w krajach i zapewnić przyszłość narodu.

W niedługiej już przyszłości, bo za dwa miesiące, a może jeszcze prędzej nadejdzie zaciekle w walka wyborcza do Rady państwa, która nie może być dla nas obojętną, jeżeli pragniemy odrodzenia naszych oplakanych stosunków, jeżeli pragniemy lepszej przyszłości naszego narodu. Nam dłużej wyczekiwać nie wolno — owszem przeciwnie, to czego nam dać nie chcą, a co nam do życia jest potrzebne, sami sobie przy pomocy legalnych środków — wziąć musimy! Do tego potrzeba nam innych posłów, którzy nie będą głusi na nasze prośby. Zawczasu przeto obmyśleć należy wszelkie środki do przyszłej walki, abyśmy jak to przystoi na ludzi światłych — przyłożyli rękę do odrodzenia i dopomogli ludowi do pokonania długoletniego i straszego wroga.

A więc... do czynu!...



Od czego zawisło odrodzenie ludzkości?

Wytrawny znawca nietylko ludowego szkolnictwa — ale również i obecnego systemu wychowania naszego społeczeństwa p. Antoni Kowalski, kierownik szkoły żeńskiej w Roźniatowie, podaje w kwestyi pierwszorzędnego znaczenia, bo odnośnie do odrodzenia ludzkości, cały szereg nader trafnych uwag, które ogłosił w ostatnim numerze czasopisma „Rodzina i Szkoła” — uwag, zasługujących na powtórzenie i najdalsze rozszerzenie.

„W dzisiejszych czasach, kiedy to nauki z każdej dziedziny i w każdym kierunku się rozwijają i udoskonalają, sprawa wychowania etycznego zamiast naprzód — cofa się wstecz.

Życie terażniejszej generacji czy to pod strzechą, czy w pałacu, sprzeciwia się po większej części wszelkim Boskim i ludzkim przepisom. Intelktualne wykształcenie szkolne nie wiele wpływa na uszlachetnienie serc młodocianych, bo dziatwa przychodzi do szkoły z domu rodzinnego bez podstaw moralnych a mając umysł i serce już zatrute w wieku przedszkolnym — nie przyjmuje nauk w szkole z takim skutkiem jak z sercem czystym i niewinnem. Niezdrowa

i niemoralna atmosfera objęła prawie wszystkie warstwy ludzkości. Samolubstwo, defraudacye, niesprawiedliwość zwierzchników względem swych podwładnych, zuchwalstwo i zatwardziałość serca dzieci, wobec rodziców i bliźnich, małpi erotyzm u młodzieży, otoczące wrzody, które w straszliwy sposób się rozszerzają i zatrują całe społeczeństwo, pogrążając życie w kałużę zmysłowości i przewrotności. Wszelkie nauki przeciw takiemu postępowaniu w szkole lub kościele odbijają się o skamieniałe serca ludzkie jak groch o skałę. Nie przyjmują się, bo apostołowie Bachusa i Gambrynusa przykładem o wiele większy wpływ wywierają na ludzkość aniżeli zwolency oświaty, nauką. Pierwi bowiem celem krzewienia swych wstecznych zasad mają przeszło 20 tysięcy szynków do dyspozycyi i setki domów rozpusty, drudzy tylko 4470 szkół ludowych. Walka nierówna — bo siły nie równe a więc *nec Hercules contra plures*. To też nie dziwnego, że kryminały muszą rozszerzać, bo przestępców w dotychczasowych murach nie można pomieścić.

Patrząc się na tak zepsuty i zgangrenowany świat, mimowoli nasuwa się pytanie: co może przyczynić się do odrodzenia ludzkości?

Z uwagi na to, że matka w domu rodzinnym, jak wiadomo, jest pierwszą nauczycielką, pierwszą kapłanką i o wiele większy wpływ wywiera na dzieci niżli ojciec, a tem samem przy dobrej woli może wychowaniem przysposobić je do uczciwego i enotliwego życia, do urzeczywistnienia myśli Bożej w stworzeniu człowieka zawartej i przyczynić się potężnie do powszechnego postępu i podniesienia moralności, przeto odrodzenie w rodzinie, gminie i całym społeczeństwie *zawisło w znacznej mierze od wychowania dziewcząt*, jako przyszłych matek, w ręce których natura w swym czasie składa wszystkie niemowlęta.

Powodzenie nasze zależy więc od przyszłych żon i matek, ale takich, które otrzymawszy od swych rodziców wychowanie moralno-religijne, mają na myśli tylko wychowanie swych dzieci i starać się będą swą taktownością, roztropnością i odpowiednią nauką, popartą przykładami, obudzać w dzieciach wstręt do wszystkiego złego, szczególnie do alkoholizmu, jako promotora wszelkiej rozpusty.

Nastąpi polepszenie stosunków naszych niezawodnie, jeżeli kobiety wogóle przyjmą za swą ozdobę nie kosmetyki, biżuterję i drogie kamienie, ale anielską dobroć, łagodność, skromność, wstydlivość, i oszczędność a obok wyższych nauk, do których obecnie tak tłumnie się garną, już w szkołach żeńskich obznajamiać się będą nie tylko ze sztuką wychowania ale także z *nauką gospodarstwa domowego*, która w życiu kobiety tak ważną odgrywa rolę. Nikt

nie może przewidzieć, jaki los czeka w przyszłości dziewczynę, czy będzie sama zarabiała na kawałek chleba, czy też wyjdzie za mąż i spełniać będzie obowiązki żony, matki i wychowawczyni. Dziś często się zdarza, że niejedna z młodych pań nie jest w stanie zwykłego, pojedynczego obiadu sporządzić a są nawet i takie, które twierdzą, że zajęcie się gospodarstwem nie do nich, ale do sług należy. Żadna praca szlachetna nie hańbi lecz uzacnia człowieka. To też niektóre rozsądne panie nie zważają na to, że mąż zajmuje stanowisko urzędnika wyższej rangi, wykonują przy pomocy sług, wszelkie prace, wchodzące w zakres gospodarstwa domowego, trzymając się tej pięknej zasady, że podobne zajęcia nie tylko siły fizycznej dodają ale do szczęścia domowego się przyczyniają, albowiem prowadząc same zarząd domu i gospodarstwo utrzymują zawsze pewną równowagę w budżecie domowym a nadto zbawienny wpływ wywierają na swe córki własnym przykładem, który sto razy więcej, prędzej i lepiej uczy, aniżeli wszelkie moralizowanie, wykłady, odczyty lub nawet najlepiej urządzone kursa.

Kobieta, jako żona i matka, jeśli stać będzie na takim praktycznym gruncie, przejęta tak pięknymi zapatrywaniami na swe wysokie posłannictwo i zadania, szerzyć będzie razem ze swym mężem pewnie tylko szlachetne zasady.

Dzieci takiej matki mając tak wzniosły przykład ze strony rodziców zniechęcą się do błędów, fałszu i hipokryzji, gardzić będą próżnością i marnowaniem czasu na rozpustnych hulankach, ze wstrętem odrzucą pychę, zarozumiałość i manię pańskości, połączoną z rozrzutnością a ukochają tylko to, co jest piękne, wzniosłe i szlachetne i zajmą się pracą, przynoszącą korzyść nie tylko im samym ale i całemu społeczeństwu.

Młodzież tak wychowana nie będzie się rzucać w wir różnych zdrożności, jak w obecnych czasach, bo atmosfera moralna, jaka ją od kolebki otaczać będzie, nie dopuści innego, zgnilizną upadku moralnego zatrutego powietrza, które obecnie nie rumieni, ale zieleni i żółci krew w naszych żyłach.

Wtedy znikną i inne przestępstwa i zbrodnie, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej zmniejszą się do minimum.

(Dok. nast.)



Karykatura tajnej kwalifikacji.

(Głos z kraju).

Największemu zbrodniarzowi, nadaje ustawodawstwo sądowe obrońcę z urzędu, aby mógł uzyskać jeżeli już nie uwolnienie, to przynajmniej łagodniejszy wymiar kary, ale biednego nauczyciela, oskarżonego zazwyczaj niewinnie, nie wolno wziąć nikomu

w obronę, nie wolno żądać temu biedakowi sprawie dliwoci, bo w oczach prawa szkolnego, jest to niedopuszczalnym. O! nieszczęśliwi Heloci! ofiary przewrotności ludzkiej, anonimów i podłej denuncyacji!, bo o waszym losie i z nim całych rodzin, decyduje widzimisię starosty i inspektora szkolnego.

Tok rozpraw karnych między zbrodniarzem a obwinionym nauczycielem różni się o całe niebo na korzyść pierwszego, bo ten ostatni staje przed sędzią śledczym w osobie inspektora, bez środków obrony, bez wiadomości kto go oskarża, bez wiadomości jakie zeznania złożyli niezaprzyjęzeni świadkowie strony skarżącej, jednym słowem zdany na łaskę i niełaskę inkwizytora. Czy takie postępowanie można nazwać ludzkim i sprawiedliwym?

Jestto wstydem dla posłów naszych, którzy nie wahali się ukuć ustawy dyscyplinarnej, obejmującej zaledwie 10. nie znaczących, bo głośłownych artykułów, które interpretować można dowolnie na korzyść lub szkodę podsądnego.

Nie dziw zatem, że dyscyplinarne i przenoszenia rosna obecnie jak grzyby po deszczu, że niezadowolenie wzrasta i obejmuje coraz szersze kręgi w armii nauczycielskiej! Czyż rany nasze i lzy sierót i żon naszych nie pobudzą opiekunów nauczycielstwa do wydania sprawiedliwych ustaw?

Nauczyciel albo nauczycielka, otrzymuje aplikację służbową bardzo dobrą, jeśli inspektor chce się ich pozbyć z swojego okręgu, natomiast gorszą lub złą daje takim, których chce pozostawić na lichej posadzie lub udaremnić uzyskanie posady nieco lepszej, którą już obiecał komu innemu.

Żądajmy wszyscy i przy każdej sposobności jawnej kwalifikacji i obsadzania posad jedynie w drodze konkursu, lecz nigdy w drodze urzędowej. Obecnie jest ku temu znakomita sposobność, mianowicie rejonowe konferencje krajowe; potrzeba tylko dobrej woli u naszych delegatów, aby te słuszne żądania jedynastotysięcznej armii poparli jednomyślnie, mianowicie:

1) zniesienia tajnej kwalifikacji a zaprowadzenia jawnej;

2) w sprawach dyscyplinarnych, zanim Sejm wyda osobną i gruntowną ustawę należy wskazać obwinionemu całe akty dla umożliwienia obrony;

3) dochodzenia dyscyplinarne na podstawie anonimów powinny być stanowczo zaniechane;

4) wydania wyroku w całej osnowie tj. z powodami prawnymi, a nie jak obecnie głośłownego;

5) wynagrodzenie strat, poniesionych w czasie dochodzenia dyscyplinarnego.



W sprawie zaprowadzenia lekarzy szkolnych.

Lwowskie Tow. higieniczne wniosło do Sejmu następującą petycję w sprawie zaprowadzenia lekarzy szkolnych i nauki somatologii, higieny, zasad zwalczania chorób zakaźnych oraz nauki o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach w szkołach średnich, wydziałowych i ludowych:

Wysoki Sejmie! Pomimo licznych uchwał różnych kongresów higienicznych, zjazdów lekarskich i pedagogicznych sprawa zaprowadzenia lekarzy szkolnych i nauki higieny w szkołach nie może się w naszym kraju naprzód posunąć. Opinia publiczności jest przychylną tej kwestyi; koła rodzicielskie się nią interesują, lekarze i nauczyciele przy każdej sposobności zwracają uwagę na higienę szkolną a mimo to sprawa ta nie znalazła jeszcze należytego zrozumienia i poparcia czynników miarodajnych. Jeżeli te czynniki uwzględnia wymagania nowoczesnej higieny szkolnej, to muszą uznać także potrzebę nadzoru lekarskiego w szkołach. Nadzór ten może tylko wtedy przynieść korzyść, jeżeli się oprze na szerokiej podstawie. W tym celu wskazanem jest utworzenie departamentu sanitarnego przy władzach krajowych, następnie oddziałów szkolno-sanitarnych przystarostwach i miastach z samorządem a wreszcie potrzebnem jest kreowanie posad lekarzy szkolnych miejskich i powiatowych.

Z uznaniem podnieść należy, że z miast austriackich pierwszy Lwów zajął się gorliwie sprawą zaprowadzenia instytucyi lekarzy szkolnych. W r. 1898 uchwaliła Rada miejska regulamin dla lekarzy szkolnych, których czynności poruczono lekarzom miejskim urzędującym po dzielnicach. Z powodu jednak znacznego obciążenia tych funkcjonaryuszy zamierza Rada m. Lwowa utworzyć osobnych lekarzy szkolnych.

Również wielką jest zasługą m. Lwowa, że pierwsze utworzyło posadę okulisty miejskiego. W szkole ewangelickiej we Lwowie jest ustanowiony lekarz szkolny, który w czasie nauki jest zawsze do dyspozycji w budynku szkolnym. W szkole realnej zajmuje się higieną szkolną lekarz, będący nauczycielem gimnastyki.

Za Lwowem poszły inne miasta, jak Biała, Berne, Cieszyn, Graz, Opawa. Rada m. Wiednia w bieżącym roku powzięła już zasadniczą uchwałę co do wprowadzenia w życie instytucyi lekarzy szkolnych. W Krakowie sprawa nadzoru lekarskiego jest w toku, osobna komisya, która już opracowała cały plan akcji i instrukcję, zajmuje się gorliwie tą kwestyą.

Również i w Wysokim Sejmie sprawa zaprowadzenia lekarzy szkolnych była już traktowaną. Na wniosek prof. Kadyi'ego uchwalił Wysoki Sejm, że w szkołach realnych ma być zaprowadzoną instytu-

cja lekarzy szkolnych, niestety sprawa ta poszła w odwłokę. Za granicą w wielu krajach nadzór lekarski został już wzorowo zorganizowany; pierwszymi krajami, w których zaprowadzono lekarzy szkolnych są Chile, Japonia, za nią poszły Rosya, Belgia, Niemcy, Francya i t. d.

Dodać należy, że w wielu miastach niemieckich i t. d. ustanowiono dentystów szkolnych. Również i austriackie ministerstwo oświaty uznało potrzebę instytucyi lekarzy szkolnych; w ostatniem rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o szkolnictwie ludowem (nie dotyczącem jednak Galicyi), wydanem dnia 7. października b. r., *zaleca ustanowienie lekarzy szkolnych przy szkołach ludowych i wydziałowych.*

Wskazanem i pożądanem byłoby, żeby i nasz Sejm krajowy, do którego zakresu ustawodawstwo o szkolnictwie ludowem należy, w myśl powyższego rozporządzenia ministeryalnego rozwinął akcyę.

Do obowiązków lekarzy szkolnych należałoby: 1) nadzorować przydzielone im szkoły w pewnych stale oznaczonych terminach, a wrazie wybuchu chorób zakaźnych co tydzień; dyrekcyja szkół i personal nauczycielski ma swoje spostrzeżenia komunikować bezzwłocznie lekarzowi, któryj wskazane środki zaradcze zarządzi; 2) interweniować w wypadkach nagłych w szkołach, im przydzielonych. Rzeczą jest lekarzy szkolnych być bezzwłocznie na miejscu. 3) Lekarze szkolni powinni zwracać uwagę na usterki sanitarne i nieodpowiednie urządzenia budynków szkolnych, a w szczególności pod względem nieracjonalnego ogrzewania i oświetlenia; 4) czuwać nad przeprowadzeniem desynfekcyi w szkole; 5) zapobiegać nadmiernemu przepelnianiu klas. Pożądanem byłoby, żeby lekarze szkolni wykładali somatologię, higienę i naukę o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach w szkołach ludowych i średnich. Każda szkoła powinna być zaopatrzoną w aptekę szkolną i wszystkie do pierwszej pomocy potrzebne przyrządy i środki opatrunkowe — zadaniem bowiem szkoły jest nie tylko kształcenie ducha młodzieży, jej powierzonej, ale obowiązana ona jest także dbać o rozwój i zdrowie ciała.

Lekarze szkolni mają brać udział w posiedzeniach ciała nauczycielskiego w sprawach, dotyczących nadzoru lekarskiego, z głosem stanowczym i przedkładać sprawozdania o stanie zdrowotnym szkół swojej władzy przełożonej. Wogóle zarządy szkół i nauczyciele powinni popierać lekarzy szkolnych i ułatwiać im spełnienie ich zadania. Wydatki połączone z organizacją służby lekarskiej, mają ponosić czynnik, utrzymujące szkoły.

W dzisiejszych stosunkach rodzice zamożniejsi kształcą swoje dzieci w domu prywatnie lub w pensyonatach — a to z powodu uzasadnionej zresztą obawy o zdrowie dzieci, które ze szkół przynoszą różne

choroby, zarażają się i często padają ofiarą przymusu szkolnego. Te obawy usunąć może tylko ścisły nadzór lekarski, a obowiązkiem naszego społeczeństwa być powinno iść za przykładem innych krajów i usunąć tę lukę w szkolnictwie naszym.

Ze względu na ważne znaczenie instytucji lekarzy szkolnych dla poprawy stosunków sanitarnych w szkołach średnich uważa Towarzystwo higieniczne za konieczne w interesie zdrowia młodzieży szkolnej zwrócić się do Wysokiego Sejmu z prośbą o powzięcie zasadniczej uchwały co do potrzeby zorganizowania służby zdrowia w szkołach publicznych i w tym celu raczy Wysoki Sejm uchwalić rezolucję, wzywającą o. k. Rząd, ażeby zwołał ankietę w Radzie szkolnej krajowej, któraby się tą sprawą zajęła, obmyśliła sposób pokrycia wydatków z tą organizacją połączonych, oraz opracowała szczegółową instrukcję co do obowiązków służbowych lekarzy szkolnych wszelkich kategorii i zaprowadzenia nauki somatologii, higieny, epidemiologii tj. zasad zwalczania chorób zakaźnych oraz nauki o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach w szkołach średnich, wydziałowych i ludowych.

Co do wykładów higieny w szkołach różnych kategorii w Austrii, to na razie zaprowadzone są te wykłady na Uniwersytetach dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich a według ostatniego okólnika ministerjalnego komisje egzaminacyjne dla nauczycieli szkół średnich otrzymały nakaz żądania od tych kandydatów, by wykazali się znajomością higieny szkolnej, względnie świadectwa z kollokwiów. Na technikach istnieją już docentury higieny zwłaszcza fabrycznej, nauka o pierwszej pomocy w nagłych wypadkach jest obowiązkowa. W szkołach wydziałowych lwowskich, w liceum żeńskim, w pensjonatach odbywają się również wykłady higieny jedynie w szkołach średnich (gimnazyja, szkoły realne) i w szkołach ludowych (wydziałowych nauka tego przedmiotu nie została jeszcze dotychczas uwzględniona).

Udowodniać potrzeby zaprowadzenia nauki tego przedmiotu w tych szkołach nie uważamy za potrzebne, wszakże każdy człowiek powinien posiadać elementarne wiadomości o budowie ciała, o czynnościach poszczególnych narządów, o pielęgnowaniu ciała tj. o ochronie zdrowia przed różnymi szkodliwymi czynnikami — wogóle powinien znać zasady higieny i pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

W Węgrzech naukę higieny i somatologii wykłada się począwszy od szkół ludowych i nie tylko w elementarzach są ustępy z zakresu somatologii i higieny — ale nadto Rząd węgierski wydał elementarz higieniczny dla szkół ludowych (książeczkę bardzo cenną, pouplarnie i przystępnie napisaną). Wobec

wielkich korzyści z znajomości zasad higieny dla każdego człowieka, zaprowadzenie nauki tego przedmiotu w szkołach średnich i ludowych jest koniecznym i w razie zmniejszenia ilości godzin dla wykładów innych przedmiotów, możnaby dla tego praktycznego przedmiotu 1 — 2 godzin tygodniowo przeznaczyć.

Przedkładając powyższą petycję Wysokiemu Sejmowi, Towarzystwo higieniczne wyraża przekonanie, że poruszone sprawy zostaną łaskawie uwzględnione i na właściwe tory skierowane.

Lwów, dnia 14. października 1905.

Dr Panek wlr.
sekretarz.

Prof. dr. Szpilman wlr.
prezes.



Z padoleu lez i płaczu.

(Głos z kraju.)

Huczają nad nami, bezbronnemi istotami, ubogiej Galicyi surmy wojenne naszych opiekunów, spią się jak z rogu obfitości dyscyplinarki, odbiór dodatków pięcioletnich, przenosiny ad finem, spadają okólniki jak grad, bo to teraz taka moda — lecz wara nauczycielowi, aby odważył się podnieść publicznie swoje boleści i utrapienia, aby dotknął brudnego systemu szpiclowskiego lub napiętnował swoje krzywdy, bo to uważanem jest za naruszenie karności służbowej.

Jednak raz koniecznie zerwać trzeba z tą obawą zwłaszcza, że nasza religia uczy w IV. przykazaniu boskim, że gdy rodzice lub przełożeni uczą dzieci grzechu lub grzeszną czynność każą im spełniać, to dzieci nie są obowiązane wykonywać takiego rozkazu, czyli, że upór w tym wypadku nie jest grzechem. Podobnie i nasze wystąpienie przeciw niesumiennym przełożonym, gdy ci frymarczą najświętszemi uczuciami i godnością swego stanu, nie może być wzięte za złe, tembardziej, że potulniejszych istot nie znajdzie chyba nigdzie tak dużo, jak w nauczycielskim zawodzie.

Mamy różnych inspektorów, jak mówi polskie przysłowie: Od Boga i od djabła — więc też i różnie dzieje się w naszym stanie. Dobry inspektor troszczy się o szkoły i nauczycieli, zachęca słabych, odznacza pracowitych, słowem jest prawdziwym ojcem podwładnego mu personalu. Ale piekła nie potrzeba, kto dostanie się do powiatu kacyka inspektora, myślącego o wszystkim, tylko nie o potrzebach szkoły i nauczycieli. Kogo los rzuci w opiekę takiego tyrana, a po największej części próżniaka, ten przepadł na zawsze, albo też gdy śmielszej natury, ucieka z zawodu.

Oprócz szykan i kaprysów inspektorskich znośić muszą bardzo często bezbronne istoty nauczycielskie mnóstwo dolegliwości ze strony drugorzędnych zwierzchników. Ot naprzykład w sierpniu b. r.

zamianowano dwóch *zigły* nauczycieli do szkoły w P. Pan dyrektor, zamiast cieszyć się z tego, że dostaje dwie młodzieńcze siły do pracy, zamiast aby ich przyjąć życzliwie i dodać rady w obcej dla nich miejscowości, odbiera dumnie ich uniżone przedstawienie się i zaledwie kilka słów do nich przebaknąć raczył.

Przybyli nowicyusze ogłupieli; są wśród nieznaney wsi, nie wiedzą co tu począć, bo nie ma mieszkania przy szkole, nie ma gdzie dostać ciepłej strawy ani położyć się na czem. Po długich szukaniach ulokowali się w stodole pewnego gospodarza i tam spali, względnie mieszkali przez 3 tygodnie września, zanim wyżebrali sobie jedną izdebkę na umieszczenie. A pan dyrektor dosyć wygodnie mieszkający i nie najbiedniejszy, po upływie dwóch tygodni zapytał się raczył swoich współpracowników: Jak wam się powodzi na nowej posadzie?

Do tego obrazka chyba zbyteczne komentarze! Jestto śmiało rzec można, najlepsza zachęta do ucieczki z naszego zaszczytnego zawodu.



Czynownictwo w szkole ludowej.

Pod takim tytułem czytamy w „Monitorze“ o niesłychanym fackie bezprawia i gwałtu, jakiego w urzędowaniu dopuścił się inspektor szkolny.

Alojzy Wilner, nauczyciel w Stecowej, w okręgu śniatyńskim, wniósł dnia 23. września b. r. zażalenie do Prezydym c. k. Rady Szkolnej krajowej na niejakiemu p. J. Muszyńskiego, dyrektora szkoły wydziałowej w Śniatynie, że tenże zmuszał nauczycieli do fałszowania świadectw. Rada Szkolna krajowa poleciła Radzie Szkolnej okręgowej w Śniatynie przeprowadzić ściśle i rychle dochodzenie w tej sprawie.

W tym celu zawezwał dnia 7. października b. r. śniatyński inspektor okręgowy, Antoni Lewandowski, Wilnera do swego biura. Lewandowski, jako krewny Muszyńskiego, chciał początkowo *wymusić* od Wilnera cofnięcie całego oskarżenia. Gdy atoli wszelkie czynione przez inspektora przedstawienia i pogróżki nie odniosły skutku, zaczęło się urzędowanie. Wilner, nie mając przy sobie potrzebnych dokumentów dla udowodnienia zażalenia i obawiając się, aby przy zeznaniach nie pominął się z prawdą, prosił inspektora, by mu udzielił 2 do 3 dni czasu, by mógł wrócić do Stecowej i przynieść je ze sobą. Pan inspektor odmówił temu życzeniu. Wówczas Wilner prosił, by mu inspektor przedłożył dotyczący katalog, aby mógł wskazać, które świadectwa zostały pofalszowane. Ale i temu żądaniu zacny i sumienny inspektor odmówił.

Ponieważ Wilner z tego zachowania się inspek-

tora poznał jego „*bezstronność*“, więc odmówił dalszych zeznań i chciał się oddalić z biura inspektora. Rozsierdzony inspektor chwycił wówczas swą ofiarę *za obie ręce i przemocą wciągnął do swego biura, zadzwonił na woźnego, któremu kazał stać przy drzwiach i być gotowym na każde zawołanie i drzwi zamknął na klucz!*

Uskuteczniwszy to, począł wykrzykiwać, że go natychmiast każe aresztować, jeśli ściśle nie zastosuje się do jego życzenia i nie złoży zeznania. Wilner młody, niedoświadczony i przerażony, widząc, że go inspektor z swych szponów nie wypuści, począł zeznawać tak jak inspektorowi było na rękę — po chwili atoli opamiętał się i oświadczył wprost, że zeznawać nie będzie, bo nie ma do inspektora najmniejszego zaufania. Ostatecznie Lewandowski, widząc, że nic więcej od Wilnera nie wskóra, wypuścił go.

Czy podobne przeprowadzanie dochodzeń jest podyktowane jakim specjalnem rozporządzeniem c. k. Rady Szkolnej krajowej? — niech osądzi sam p. wiceprezydent Płażek. Nam się atoli zdaje, że przecie niemożliwem jest tego rodzaju tolerowanie wybryków. Lewandowski powinien właściwie być pociągnięty do karnej odpowiedzialności i odpowiadać za *ograniczenie wolności osobistej*.

Lewandowski, to wogóle ananas, który już dawno powinien być puszczony na zieloną trawkę. Z każdego podwładnego chciałby tylko zrobić podłego szpiega i denuncyanta swoich kolegów. *Na czele tej szajki denuncyatorów postawił nauczyciela Dancewicza, który wcale się szkołą nie zajmuje, ale jest rodzajem „isprawnyka“ od szczególniejszych poruczeń.* Przeciw Wilnerowi czuje specjalną anse i w drodze służbowej przeniósł go z Śniatyna, gdzie utrzymywał rodziców, do Stecowej, redukując mu płacę z 66 kor. na 50 koron. Wogóle należałoby za te rozmaite sprawy Lewandowskiego uczynić nieszkodliwym, boć i tak dosyć w szkolnictwie się „napracował“.



OSOBNE SĄDY DLA DZIECI.

Od lat trzech ustanowiono w Ameryce osobny sąd dla dzieci, który wedle sprawozdania sędziego K. Contlera, oddziaływa bardzo zbawiennie. Sposób postępowania z dziećmi, które dostały się pod opiekę tego sądu, nadał ich życiu, w największej liczbie wypadków, stanowczy zwrot ku dobremu.

Dzieci poniżej lat 16, uwięzione pod zarzutem jakiegoś występku, czy zbrodni, nie są zamykane w policyjnym areszcie, ale natychmiast po przytrzymaniu odprowadzone do gmachu „Towarzystwa ochrony dzieci przeciw znęcaniu się“.

Tam są dla nich przeznaczone jasne, obszerne sypialnie i sale do przebywania. Sędzia, kierujący tą

instytucya, który często zastępuje ojca, ma wyłącznie ten cel na oku, aby młodych złoczyńców od ponownego wypadku uchronić. Delegaci powyższego stowarzyszenia, robią dochodzenia, aby zbadać poprzednie otoczenie dziecka i stosunki rodzinne, w jakich się wychowywało. Wynik tych wywiadów bywa potem przy wydaniu wyroku uwzględniany. Przed sądem tym staje rocznie około 7.600 dzieci.

W ostatnim roku 1879, dzieci umieszczono w różnych zakładach, 957 z tych dzieci, których rodzice byli pijakami, albo prowadzili występne życie, powierzono specjalnym dobroczynnym instytucjom, Z 3.749, którym udowodniono występki, albo uznano za niepoprawne, wypuszczono na wolność 1.098, wzięwszy od nich słowo, że się poprawią i będą pracować. Delegaci stow. czuwają nad takimi wypuszczonymi przestępcami, bronią ich interesów i starają się o to, aby nie wydała się ta okoliczność, że dzieci te stały już przed sądem, jako przestępcy.

Dobre zaświadczenie tych opiekunów sprawia, że wyrok sądu zostaje zniesiony; przy ponownem popełnieniu przestępstwa, sąd może zarządzić natychmiastowe uwięzienie. Ponieważ w wielu wypadkach otoczenie dziecka jest winnem jego upadku moralnego, zniewala się często rodziców, do przesiedlenia się w ciągu 3 dni. W Niemczech czynią się przygotowania do stworzenia takich sądów dziecięcych.

Byłoby *naglącą potrzebą wprowadzenie i w Austrii tej błogosławionej ustawy* i tylko w takim razie nowe postanowienia co do sądenia małoletnich przyniosłyby pomyślne wyniki.

Wiadomości potoczne.

Pański lizus poseł Kramarczyk popisał się obecnie nowem lokajstwem, bo oto gdy sejm przyjął wniosek, aby około szkół zakładano ogródki i sady szkolne (chyba pod okapem!!) wstał Kramarczyk i *podziękował obszarnikom* za przyjęcie wniosku. Jeszcze nie zrobiono, jeszcze nie ma ogrodów gdzieby drzewka rósć mogły, a już lokaj pada na brzuch przed wielmożnym i czołem bije przed nimi za głupstwo.

Fakt niezwykły zdarzył się w świecie urzędniczym, bo na ostatnim wiecu urzędników państwowych z. m. we Lwowie nie tylko zjawił się niespodzianie szef władzy krajowej hr. Potocki, ale nadto wziął udział w obradach. Przedewszystkiem stwierdził namiestnik, że koniecznością jest „wolna (od troski) głowa“ urzędnika w interesie służby, stwierdził dalej, że stan urzędniczy jest tak potężnym czynnikiem ekonomicznym, że jeśli **zwiąże się razem, to może i musi uzyskać od rządu to, czego żąda.** Niechajże powyższe słowa namiestnika zachęcą także nasze Nauczycielstwo do wiązania się razem w Towarzystwie nauczycielskiem, niechaj solidarnie opomni się o swoje prawa, a **uzyskać musi to, co mu się należy.**

25cio-letni jubileusz służby nauczycielskiej obchodził z. m. p. Paweł Waszczuk, kierownik szkoły w Chlebowicach Wielkich. W uroczystości wzięli udział koledzy i koleżanki Jubilata oraz miejscowy proboszcz z rodziną. Koledzy ofiarowali Jubilatowi przy tej sposobności skromny upominek. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje nie tylko liczne zebranie okolicznego nauczycielstwa, ale głównie solidarność w postępowaniu i zapatrywaniach, których wyrazem były mowy, wygłoszone podczas tej uroczystości.

Ważne dla kolegów emerytów. W Ochotnicy (powiat Nowy Targ) jest zaraz do obsadzenia pasada pisarza gminnego; płaca 240 K. i 30 K. na mieszkanie nadto i inne dochody. Prosimy o rozszerzenie tej wiadomości pomiędzy znajomymi emerytami.

W interesie oświaty ludowej oraz połączonej z nią sprawy nauczycieli wniósł Komitet „Pracy narodowej“ do naszego Sejmu petycję z żądaniem zaspokojenia słusznych żądań stanu nauczycielskiego. Również w tym duchu wystósowały do Sejmu petycję Rady miasta Kalwaryi Zebrzydowskiej i Tarnowa.

Niezwykła subordynacya. Czytamy w „Tygodniku Samborsko - Drohobyckim“ że dyrektor tamtej szkoły męskiej ma nauczycieli za *bajbardzo* tak dalece, że im wstępu do kancelaryi dozwala im tylko wtedy, gdy mają doń wyłącznie **interes służbowy**, inaczej nie wolno im wejść tam dla wypoczynku podczas pauzy. Aby zaś który nie ośmielił się przestąpić progu kancelaryi podczas jego nieobecności, wywiesza przed wyjściem na drzwiach karteczkę z napisem: *Proszę zaczekać, dyrektor zaraz przyjdzie.* Czy też przypadkowo temu panu nie brakuje którejś klepki?

Serdeczne pożegnanie. Z Drohobycza piszą nam: Przeniesiona w stan spoczynku nauczycielka tutejszej szkoły wydziałowej p. Axowa, zjednała sobie w ciągu swej 25 letniej służby w naszym mieście swoją nieustrudzoną pracowitością, niezrównanym taktem i bezstronnością ogólne poważanie i wdzięczność u rodziców swoich uczenic, przyjaźń u koleżanek i miłość u wszystkich uczenic. Dnia 31 z. m. pożegnały ją koleżanki i uczennice w szkole ze łąką w oku, przemowami i śpiewem, a następnie odprowadzono ją na dworzec kolejowy, gdzie po serdecznem pożegnaniu zasypały ją wdzięczne uczennice pięknymi bukietami.

Czy to możliwe? Monitor w numerze 45. z dnia 5. bm. donosi, że kierownik szkoły w Kąkolnikach Karol Malawski prześladowuje dzieci gospodarza Holaka za to, że ich ojciec oświadczył, że głosować będzie na dra Okuniewskiego, i że 21 z. m. usunął jego dwóch synów ze szkoły, gdyż mają suchoty. Gdy Holak przedłożył kierownikowi szkoły świadectwo od lekarza dra Halarewicza, że dzieci suchot nie miały i nie mają, oświadczył temu, iż takie świadectwo nie wystarcza i musi być ono od fizyka. Jeżeli tak było faktycznie, to p. Malawski dopuścił się karygodnego bezprawia — a gdy zaś sprawa miała się inaczej, obowiązany jest ją sprostować w piśmie, w którym został napiętnowany.

Od Administracyi. Zalegających z zapłatą prenumeraty prosimy o wyrównanie rachunku, chociażby po 1. kor. miesięcznie. Nadużywanie kredytu jest bardzo niewygodne, bo kto nie może zapłacić 2 korony w ciągu kwartału, temu trudno przyjdzie uiszczyć 4 korony. Lepiej więc po trosze — a regularnie!

== MAMY NA SKŁADZIE: ==

Pierwszy rok nauki szkolnej E. Ziółowskiego 1 K. 05 h.
Przewodnik metodyczny do nauki z dziejów i przyrody
 W. Traczyńskiego (dla szkół niż. typu) cena egz 1-60 K.
Gdy nas przygniata zawodów wiele! Zbiorek pieśni
 nauczycielskich. Cena egz. 1 kor. 10 hal.
Historia Polski przez J. Bałabana (jedna z najlepszych)
 Cena egzempl. z przesyłką 90 hal.
Słowniczek do nauki języka niem. na klasę III. (45 h.) na
 klasę IV) 55 hal.
Polsko-ruski elementarz.. 75 hal.
Jak leczyć nieuctwo... 66 hal.
Pieśni okolicznościowe na chór męski (24 z nutami) ukła-
 du A. Hławiczki... 75 hal.
Poradnik w sprawach podatkowych i pieniężnych 90 hal.
Ogród ozdobny przez Bol. Maleckiego, inspektora ogrod-
 nictwa, cena egz. 4 kor.
Nie przystoi, czyli prawidła dobrego zachowania się. Cena
 egz. 65 hal.
„Elementarz obrazkowy“ metodą wyrazową i grafo-legi-
 czną przez dyr. Ł. Żwierkowskiego. 90 hal. z przesyłką.
„Warzywnictwo“ popularnie napisane przez Hergolta, prze-
 robił i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 h.
„Konstytucja austriacka“ przez dra Z. Próchnickiego
O wychowaniu — najnowsze, najobszerniejsze i najtańsze
 dzieło przez Dra Ant. Danysza. Cena egz. z przes. 1 k. 80 h
O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i
 choroby. Jedne popularne wydanie, 456 stron z 60 rycinami.
 Cena egz. z przesyłką 1. 80 hal.
„Astronomia“ czyli nauka o wzechświecie z licznymi rycinami.
 Cena egz. z przesyłką 70 hal.
Umiejętne leczenie suchot przez Zdrowińskiego, cena 1 kor.
Synchronistyka dziejów powszechnych Cena egz. 2 kor.
**Przy większym zamówieniu przyjmujemy spłatę w dogodnych ratach
 wedle umowy.**

ADMINISTRACJA „SZKOLNICTWA“.



➡ Znakomity podręcznik ➡

czyli Zbiór ćwiczeń piśmiennych

polskich i ruskich na II, III. i IV. klasę oraz niemieckich na
 III i IV klasę szkół niższego typu. Jestto znakomity i niezbęd-
 ny podręcznik dla rodziców i instruktorów przy nauce domowej
 jak niemniej bardzo pożyteczny przewodnik dla nauczycieli.

— Cena kompletnego zbioru 1 kor. 10 hal. —

Do nabycia w Administracji „Szkolnictwa“ w Nowym Sączu.

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecane
Jana Hoffa
Kandol-Kakao
 posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu,
 jest przeto najłatwiejszem do strawienia, nie sprawia
 nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku
 jest nadzwyczajnie tanie.
 Prawdziwe tylko z nazwiskiem
Johann Hoff
 i z marką ochronną »Iwa«.
 Paczki po 1/4 kłgr. 90 hal.
 > > 1/2 > 50 >
 Wszędzie do nabycia.

Są do nabycia

gospodarstwa niemieckie w okolicy Nowego Sącza:
 Gołkowice, Strzeszyce i Zbikowice.

Blizsza wiadomość w biurze ogłoszeń S. Sokołowski,
 Lwów — Pasaż Hausmanna 9.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutewski.

Gerö Gyula

**właściciel winnic i wielkich składów win
 w Tokaju i Budafok przy Budapeszcie**
 poleca wszelkiego rodzaju WINA

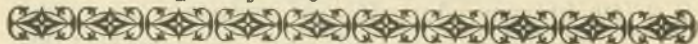
czyste naturalne węgierskie i tokajskie

☞ począwszy od 56 hal. węgierskie i wyżej, ☜
 zaś tokajskie od 1 K. 20 h. — do 8 koron.

Za czyste naturalne wina daje gwarancję.

Wszelkie korespondencje w języku polskim
 przysyłać należy do pełnomocnika mojej firmy
 p. L. Kriegera w Gorlicach.

Na prowincję wysyłam wina w beczułkach
 począwszy od 25 litrów.



Pożyteczny poradnik dla pp. Nauczycieli
 pod tytułem:

O zmianach, jakie należałoby koniecznie wprowa-
 dzić w nauce czytania na podstawie pisanja, czyli
 o układzie przyszłego elementarza
 napisał E. Z. Ziółowski, naucz. ludowy w Jaśle.
 Cena 50 hal. z przesyłką 55 hal. Do nabycia w Admi-
 nistracji „Szkolnictwa“ i u autora w Jaśle.

Największa austriacko-węg. fabryka
Harmonium i organów amerykańskich
 (Cottage-Organs.)



Rudolf Pajkr i Sp.

w Königgrätz (Czechy)

poleca także harmonia system-
 ów europejskich.

Melodyjne tony, z powodu pomysł-
 owej konstrukcyi amerykańskiego
 systemu, świadczą o ich dobroci.

Spłata ratami od 8 K. —

— Gwarancya 5-letnia.

Ilustrowany cennik darmo i opł.

**SKŁAD i PRACOWNIA FUTER
 oraz konfekeyi damskiej
 WIKTORA BIELEWICZA**

w Nowym Sączu ul. Jagiellońska

☞ poleca ☜ po najumiarkowańszych cenach ☜
**futra gotowe męskie, miastowe i podróżne,
 marynarki, kurtki do polowania oraz czapki.**

Futra damskie, rotundy, żakiety futrzane, czapeczki,
 i folje kołnierzowe w najnowszych fasonach.

POKRYWA FUTRA MĘSKIE I DAMSKIE NOWGMI WIERZCHAMI.

Utrzymuje na składzie w wielkim wyborze wszystkie gatunki
 skór krajowych, rosyjskich i amerykańskich.

Wszelkie reperacye i przeróbki wykonywa najstaranniej i szybko
 jakoteż przyjmuje futra do przechowania przez lato.

Utrzymując specjalnie obok własnego fachowego wykształcenia
 ludzi uzdolnionych w tym zawodzie, jestem w stanie zadosyć uczynić
 wszelkim wymogom Szan. P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

WIKTOR BIELEWICZ.

W drukarni J. Litwińskiego w Wieliczce.